

## Średniowieczne umocnienia miast zachodniopomorskich. W związku z pracami Ewy Lukas

Ewa Lukas, *Pyrzyckie obwarowania miejskie, Zeszyty Pyrzyckie, Szczecin – Poznań, 2 (1969, wyd. 1970) s. 155–181*

też, *Miejskie budownictwo obronne w Księstwie Zachodnio-Pomorskim, w: Sztuka Pomorza Zachodniego pod redakcją Zygmunta Świechowskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 181–224*

też, *Średniowieczne mury miejskie na Pomorzu Zachodnim, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975, ss. 104,4 nlb.*

Artykuł niniejszy nie ma być nowym opracowaniem tematu tytułowego. Opracowanie takie – jak się okaże niżej – jest konieczne, wymaga jednak żmudnych badań krytyczno-źródłowych i terenowych. Tutaj wypadnie ograniczyć się do refleksji spisanych po lekturze istniejących już rozpraw, pióra jednej autorki<sup>1</sup>. Z góry należy też zastrzec, że recenzent zajmie się głównie, lecz nie wyłącznie, historycznymi aspektami tych prac, pominie zaś rozdziały pisane z pozycji historyka sztuki i konserwatora zabytków, bardziej – jak się zdaje – wartościowe.

Jako ówczesny pracownik szczecińskiej Pracowni Konserwacji Zabytków Ewa Lukas była jak nikt inny predysponowana do podjęcia badań nad średniowiecznymi fortyfikacjami miast zachodniopomorskich. W 1969 (1970) r. ogłosiła więc pierwszy artykuł im poświęcony, będący jakby uwieńczeniem jej udziału w pracach nad zabezpieczaniem miejskich murów Pyrzyce. W artykule nie znajdujemy jeszcze wielu błędów, z wyjątkiem twierdzenia (s. 159), że Pyrzyce otoczone były w 1253 r. fosą. Widocznie Autorka nie знаła wówczas dość obfitej, przedwojennej i powojennej literatury, która niedwuznacznie dowiodła, iż odnośny dokument jest sfałszowany i pochodzi faktycznie z lat około 1306–1317<sup>2</sup>. Tę niewielką omyłkę popełniają liczni zachodniopomorscy historycy<sup>3</sup>.

Znacznie gorzej wypada drugie opracowanie z 1973 r., poświęcone już – jak by na to wskazywał tytuł – miejskiemu budownictwu obronemu na całym Pomorzu Zachodnim. Tytuł ten nie ma jednak wiele wspólnego z treścią, gdyż Autorka przez pojęcie Pomorza Zachodniego rozumie województwo szczecińskie w granicach sprzed reformy administracyjnej z 1 czerwca 1975 r. Jedynie dwa pierwsze rozdziały artykułu (s. 183–189) traktują o całym, historycznym Pomorzu Zachodnim, lecz niestety – i tu zarzut podstawowy – nie są one pracą samodzielną.

Już w rozdziale I, zatytułowanym „Najdawniejsze umocnienia drewniano-ziemne Pomorza Zachodniego w świetle badań archeologicznych i przekazów historycznych”, Autorka informuje (s. 184), że czas powstania najstarszych fortyfikacji miejskich można ustalić na podstawie PUB, obejmującego jej zdaniem dokumenty z lat 1254–1325. Od razu paść musi pytanie: jak można podejmować pracę naukową o Pomorzu Zachodnim, nie wiedząc, że jego kodeks dyplomatyczny sięga już (w tym czasie) roku 1335<sup>4</sup>? Otóż stało się to możliwe dzięki temu, iż Ewa Lukas oparła się na artykuliku Roberta Holstena pt. „Die älteste Befestigung der pommerschen Städte nach den ältesten Urkunden”<sup>5</sup>. Holsten rzeczywiście podał (we wstępie, s. 83), że kodeks dyplomatyczny pomorski sięga roku 1325 – i miał naturalnie rację. Korzystająca zeń Autorka zapomniała jednak, iż od owego czasu minęły ponad cztery dziesięciolecia i w tym czasie wydrukowano dwa kolejne tomy PUB. To także można by ostatecznie wybaczyć, gdyby od następnego zdania: „Już w 1261 r., w dokumencie, którym książę rugijski Wisław III [...]” (s. 184 w. 8 g.), Autorka nie zaczęła przepisywać tekstu Holstena. Oto kilka próbek obu artykułów wraz z ich odsyłaczami do źródeł, gdyż samo to przekona każdego, kto pracował nad PUB, że Ewa Lukas nie miała tego kodeksu w ogóle w rękach.

E. Lukas, 1973, s. 184, w. 14 nn.

NB. odsyłacze Autorki – treść jej przypisów – umieszczane są w klamrach.

R. Holsten, 1931, s. 84

Już w 1261 r. w dokumencie, którym książę rugijski Wisław III potwierdził dominikanom ze Strzałowa (Stralsund, NRD) prawo do ziemi znajdującej się między ich dawną posiadłością i polem miejskim – jest mowa o obwarowaniach drewniano-ziemnych określanych jako „plancis”. „... Spacium quod [sic – JMP] est inter aream fratrum eorundem et ag-

Im Jahre 1261 bestätigt Fürst Wizlav III. von Rügen den Brüdern des Prediger-Ordens daselbst spacium, quod est inter aream fratrum eorundem et aggerem ciuitatis memorate et ipsum aggerem cum fossato transpositis plancis super aggerem noue ciuitatis (P. U. B. II, 83).

<sup>1</sup> Wydaje się, że żadne z zacytowanych opracowań nie doczekało się gruntownej recenzji. Jedynie praca zbiorowa pt. *Sztuka Pomorza Zachodniego* stała się obiektem zainteresowania Mariana Kutznera (zob. *Zapiski Historyczne* 40, 1975, z. 2, s. 306–309), który wydał o niej – jako całości – bardzo negatywny sąd.

<sup>2</sup> *Pommersches Urkundenbuch* [dalej w tekście pochodzącym od recenzenta cyt. PUB, po czym cyfry rzymskie oznaczają numer tomu, zaś arabskie – numer kolejnego dokumentu], t. I wyd. 2, bearb. v. K. Conrad, Köln-Wien 1970, nr 570. – NB. własne cytaty źródłowe recenzenta podane są niżej kursywą, wszystkie pozostałe – według cytowanych wzorów.

<sup>3</sup> Zob. np. E. Rymar, *Rozwój Pyrzyce do końca XVIII w.*, *Zeszyty Pyrzyckie* 3 (1970) s. 72, który na podstawie tego fałszyfikat wyciąga daleko idący wniosek, że koloniści niemieccy nie mieli żadnego wpływu na ukształtowanie przestrzenne Pyrzyce! Wystarczy jedno spojrzenie na plan miasta, by obalić to zadziwiające twierdzenie.

<sup>4</sup> *PUB VII* [za lata 1326–1330] bearb. v. H. Frederichs, I. Lieferung, Stettin 1934; II. Lieferung, Stettin 1936; *PUB VIII* [za lata 1331–1335] hrsg. v. E. Assmann, Köln-Graz 1961. Dodać trzeba, iż w dwa lata później ukazał się *PUB IX*, będący indeksem do dwóch poprzednich tomów (bearb. v. B. Poschmann, Köln-Graz 1962), zaś w 1970 r. Klaus Conrad wydał ponownie tom I (zob. przyp. 2).

<sup>5</sup> *Monatsblätter der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde* 45 (1931) nr 6, s. 82–88.



gerem civitatis memorate et ipsum aggerem cum fossato transpositis plancis super aggerem noue ciuitatis...” [PU. T. 2, nr 83]

W roku 1274 Barnim I polecił [sic – JMP] otoczyć Kamień Pomorski palisadą „planken” bez fosy [PU. T. 2, nr 284]

W Koszalinie „plancis” jako umocnienia miejskie zastosowano w 1286 r. „... molendinum in civitate intra plankas constructum ...” [PU. T. 3, nr 32]

Przekazując – w tłumaczeniu na język polski – tekst wzięty z Holstena, Autorka starała się początkowo jeszcze o przedstawianie zdań, dalej jednak i tego zaniechała. Sięgnąwszy po PUB wiedziałaby zaś, iż w tomie III nie może być dokumentu z numerem 32, a w tomie II z numerem 83. Dokumenty z tak niskimi numerami mogą się znajdować wyłącznie w tomie I, bowiem w całym kodeksie zachowana jest ciągłość numeracji. Holsten powoływał się naturalnie na strony w poszczególnych tomach, zaś Lukas – zgodnie z przyjętym dziś zwyczajem – wzięła te liczby za numery dokumentów.

Podobna sytuacja występuje na stronach następujących:

E. Lukas, s. 185, w. 1 n.

W pierwszym etapie robót ziemnych kopano rów – fosę, z którego wybraną ziemię narzucano w postaci grobli na stronę miejską. Utworzony w ten sposób wał ziemny był wzmocniany „plankami” („plancis”), czyli drewnianymi balami, po czym całość konstrukcji ponownie uszczelniano ziemią.

Na tejże stronie Autorka układa jeszcze taką oto tabelkę, do której – jak pisze o sobie bezosobowo – „starano się zebrać najwcześniejsze wzmianki”:

| Miasto          | Data lokacji | Mury | Źródło           |
|-----------------|--------------|------|------------------|
| Strzałów        | 1234         | 1256 | PU. T. 2, nr 33  |
| Gryfia          | po 1250      | 1280 | PU. T. 2, nr 430 |
| Stargard        | 1243         | 1295 | PU. T. 6, nr 391 |
| Koszalin        | 1266         | 1298 | PU. T. 3, nr 342 |
| Pyrzyce         | 1263         | 1301 | PU. T. 4, nr 25  |
| Szczecin        | 1237–1243    | 1302 | PU. T. 4, nr 61  |
| Kamień Pomorski | 1274         | 1311 | PU. T. 5, nr 32  |
| Gryfino         | 1254         | 1314 | PU. T. 5, nr 176 |
| Trzebiatów      | 1277         | 1322 | PU. T. 6, nr 103 |

A teraz przytoczmy odpowiedni fragment z Holstena (s. 84), który cyframi arabskimi podaje strony w PUB: „Solche muri oder moenia standen nach den Urkunden in Stralsund 1256 (P. U. B. II, 33), Greifswald 1280 (P. U. B. II, 430), Stargard 1295 (P. U. B. VI, 391), Köslin 1298 (P. U. B. III, 342), Pyritz 1301 (P. U. B. IV, 25), Stettin 1302 (P. U. B. IV, 61), Kammin 1311 (P. U. B. V, 32), Greifenhagen 1314 (P. U. B. V, 176), Treptow a. R. 1322 (P. U. B. VI, 103) [...]”.

Te cytaty mogłyby już wystarczyć jako egzemplifikacja metody. Ukazemy wszakże kilka innych, gdyż staną się przydatne w dalszych rozważaniach:

E. Lukas, s. 186 w. 1 n.

Jak wynika z podanego zestawienia budowa murów ciągnęła się długo i nieraz miało wiele lat, zanim został obwarowany cały teren miejski. Przyczyną tego stanu rzeczy był – w wielu wypadkach – brak siły roboczej, a nierzadko brakowało również miastom dostatecznych środków finansowych. Znajdowały je miasta w licznych przywilejach książęcych i nadaniach biskupich. Na przykład, aby Loitz [sic – JMP] mogło wznieść mury miejskie („muro, plancis et fossato”) – Wacław IV udzielił miastu w 1325 r. pomocy finansowej [PU. T. 4 <sic – JMP>, nr 311], zaś książę Bogusław IV przekazał radzie miejskiej cały obszar gruntów, na którym leżał Trzebiatów. Dokument o tym nadaniu pochodzi z 1299 r.

Ibidem, s. 83

Im Jahre 1274 versprach Barnim I. der Stadt Kammin eine Befestigung mit Planken ohne Graben (P. U. B. II, 284).

Ibidem, s. 84

Als Stadtbefestigung werden Planken erwähnt für Köslin (Stadtrecht 1266) 1286 (P. U. B. II, 593); molendinum in ciuitate intra plankas constructum; 1288 (P. U. B. III, 32); firmamina plancarum; 1291 [...]

R. Holsten, s. 84

Ein Graben wurde ausgehoben, die Erde auf der Stadtseite zu einem Damm aufgeworfen und die Planken darauf gesetzt und wohl auch mit Erde befestigt.

R. Holsten, s. 84–85

Die Urkunden zeigen uns auch, wie man beim Mauerbau verfuhr. Es dauerte natürlich lange, bis die Mauern rings um die Stadt aufgeführt waren; es wird oft an Arbeitskräften, dann wieder an Geld gefehlt haben [...].

Damit Barth sich mit Mauern umgeben kann, will Herzog Wartislav IV. der Stadt 1325 zu Hilfe kommen (P. U. B. VI, 311). Zu gleichem Zwecke gibt Bogislav IV. der Stadt Treptow a. R. 1299 das Eigentum ihres Gebietes (P. U. B. III, 358).



Miasto miało być umocnione: „fossatis, plancis [Autorka opuściła w tym miejscu valuis — JMP], propugnaculis et muris...” [PU. T. 3, nr 358].

Ibidem, s. 83, w. 7 g. n.

Bogislav IV. gestattete 1299 den Bürgern von Treptow a. R. ihre Stadt zu befestigen fossatis, plancis, valuis, propugnaculis et muris (P. U. B. III, 358).

Przydługi cytat potrzebny był nie po to, by jeszcze raz dowieść zależności jednego tekstu od drugiego, lecz aby pokazać, jak liczne błędy popełniła E. Lukas przy przepisywaniu i tłumaczeniu artykułu Holstena. Tak więc wielokrotnie pomyliła się przy podawaniu przypisów. Wynika to często z faktu, iż Holsten budował niezwykle długie zdania, dzieląc je przecinkami, średnikami itp., co rzeczywiście utrudnia niekiedy (ale nie uniemożliwia!) ustalenie źródła, na które w danym momencie się on powołuje. Przykład taki mieliśmy powyżej w zdaniu: „W Koszalinie ‘plancis’ jako umocnienia miejskie [...]”, gdzie Autorka powołała się — co do dokumentu z 1286 r. — na „PU. T. 3, nr 32”, podczas gdy powinna, w ślad za Holstenem, wskazać na PUB II, s. 593. Albowiem wskazówka w jej przypisie odnosi się już do dokumentu z 1288 r., który Holsten umieszcza za średnikiem. Są też zwykle błędy rzeczowe: w przedostatnim z cytowanych zdań z jej artykułu zamiast widniejących tam Łosic (niem. Loitz) winno być, zgodnie z tekstem Holstena, Bardo (niem. Barth). Błędnie też w tym samym miejscu podane zostało źródło, bowiem zamiast „PU. T. 4, nr 311”, powinno być wskazanie na t. VI PUB.

Błędy te nazwaliśmy wyżej „zwykłymi”. Tymczasem pod wieloma względami są one wręcz niezwykle, gdyż można by je zaliczyć do kategorii „omyłek przemyślanych”. Otóż na s. 83 (w. 9 g.) Holsten napisał: „Dem entspricht es, wenn Wartislav IV. 1325 für Loitz die Erlaubnis gab zur Befestigung muro, plancis et fossato (P. U. B. IV, 311)”. Natomiast dwie strony dalej (s. 85, w. 2 g.) wypowiedział on owo zacytowane już zdanie: „Damit Barth sich mit Mauern umgeben kann, will Herzog Wartislav IV. der Stadt 1325 zu Hilfe kommen (P. U. B. VI, 311)”. Zwróćmy uwagę, iż w obu przypadkach powołuje się on na dyplom tego samego księcia i z tego samego roku oraz mający — w opinii Autorki — taki sam numer. Uznała więc ona, iż Holsten za drugim razem się pomylił i poprawiła t. VI na t. IV, zaś Bardo na Łosice. Nie wydawało się jej bowiem prawdopodobne, aby w jednym — jak sądziła — dokumencie książę ten mówił o murach miejskich dwóch różnych miast. Tymczasem prawda wygląda nieco inaczej, gdyż po prostu Holsten przeoczył w korekcie, iż w pierwszym z cytowanych fragmentów VI przeszło w IV, o co zresztą bardzo łatwo. Nietrudno się tego domyślić, ponieważ t. IV PUB nie może zawierać dyplomu z 1325 r., skoro obejmuje okres do 1310 r.! Traf zaś chciał, że rzeczywiście na jednej i tej samej stronie t. VI PUB, choć w dwóch różnych dokumentach, znalazły się wzmianki o murach miejskich Barda (PUB VI, 3900, s. 311) oraz Łosic (PUB VI, 3901, s. 311).

Częściej jednak zdarzają się błędy wynikające tylko z niewłaściwej wykładni jakiegoś słowa. Dla przykładu — cytowane już zdanie Holstena (s. 83): „Im Jahre 1274 versprach Barnim I der Stadt Kammin eine Befestigung [...]”, powinno być przetłumaczone następująco: „W roku 1274 obiecał Barnim I. [...]”. Słowo „obieciał” daje jasno do zrozumienia, że książę miał zbudować fortyfikacje sam albo w każdym razie miało się to stać przy jego udziale finansowym. Tłumaczenie owego zdania przez Autorkę: „W roku 1274 Barnim I polecił otoczyć Kamień [...]” (s. 184) nie jest błędne gramatycznie, ale zmienia sens.

Niektóre z tłumaczeń wywołują wręcz rozbawienie. Na przykład zdanie (Holsten, s. 85): „Aber schon 1256 heisst es, dass ein Gewässer prope muros dieser Stadt ins Meer mündet (P. U. B. II, 33)” przełożone zostało następująco (Lukas, s. 187): „W dokumencie z 1256 r., omawiającym skutki powodzi, mówi się, że woda dochodziła ‚... prope muros ...’ [PU. T. 2, nr 33]”. Tymczasem w dyplomie tym nie ma nawet słowa o jakiegokolwiek powodzi. Mówi on wyłącznie o tym, że książę rugijski Jaromir sprzedał dwóm mieszczanom strzałowskim *aquam que fluit de stangno Pitne, cujus descensus in salso mari terminatur prope muros dicte ciuitatis* etc. Cytując dokument, Holsten chciał jedynie wykazać, iż Strzałów w 1256 r. był na pewnych odcińkach broniony murem.

Autorka nie mogła już sobie zupełnie poradzić z dalszym tekstem, który następował po cytowanym wyżej zdaniu. Holsten pisze tam m. in.: „Erst 1290 scheint die Mauer fertig zu sein; es heisst einfach extra murum (P. U. B. III, 101 f.). Diese Urkunde gilt freilich als verdächtig”. Dalej wskazuje on na dokument z 1302 r., który — jego zdaniem — już niedwuznacznie dowodzi, że Strzałów otoczony był cały murami. E. Lukas nie zauważyła bądź nie chciała zauważyć, iż dyplom z 1290 r. „uchodzi co prawda za podejrzany” i w związku z tym napisała: „[...] budowa [murów — JMP] została ukończona dopiero w 1290 r., bowiem w dokumencie z tego roku [...] mówi się już tylko ‚... extra murum...’ [PU. T. 3, nr 101]”. Fragment ten staje się istotny jeszcze przez to, że Holsten powołał się tu na PUB III, s. 101 i następne. Wydawałoby się więc, że Autorka domyśli się w tym miejscu, że chodzi tu o strony kodeksu. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby ktoś — w tym konkretnym przypadku — powoływał się na dyplom nr 101 i następne. Autorka dała jednak w przypisie bez wahania: „PU. T. 3, nr 101”!

Po wspomnianym akapicie przychodzi kolejny, rozpoczynający się od słów: „Reasumując nasze [podkr. JMP] rozważania dotyczące umocnień drewniano-ziemnych [...]” (s. 187), po czym Autorka przystępuje ponownie do przepisywania artykułu Holstena:

E. Lukas, s. 188, w. 2 n.

[...] w okresie, w którym w Gryfii, Strzałowie, Stargardzie, Szczecinie czy Pyrzycach wymienia się już obwarowania murowane — takie miasta jak Wolin [1306; PU. T. 4, nr 244] i Słupsk [1325; PU. T. 6, nr 299] były broniące jeszcze częściowo przy pomocy urządzeń palisadowych. Także Darłowo w 1312 r. miało obwarowania drewniano-ziemne [PU. T. 5, nr 53].

R. Holsten, s. 86

Als die Mauern von Greifswald, Stralsund, Stargard, Stettin und Pyritz schon standen, waren Wollin (1306; P. U. B. IV, 244) und Stolp (1325; P. U. B. VI, 299) noch mit Planken befestigt, und für das neu zu gründende Rügenwalde wurde 1312 noch eine Befestigung mit Planken in Aussicht genommen (P. U. B. V, 53).



Można by tu znowu wytknąć niedokładne przetłumaczenie, gdyż Holsten wcale nie pisze, że Wolin i Słupsk były bronione częściowo za pomocą palisady. Z tekstu jego wynika, iż oba te miasta otoczone były na całym obwodzie wałem drewniano-ziemnym. Pominiemy to jednak, by przejść do istotnego dla nas akapitu rozpoczynającego się od zdania:

E. Lukas, s. 188, w. 16 n.

Zarówno obwarowań drewniano-ziemnych, jak i murów — broniła dodatkowo fosa [PU. T. 2, nr 83, 396; PU. T. 2, nr 510; PU. T. 3, nr 271; PU. T. 4, nr 275].

R. Holsten, s. 86

Wie vor den Planken ein Graben gezogen war (P. U. B. II, 83, 396), so war er natürlich auch vor der Mauer angelegt (P. U. B. II, 510; III, 271; IV, 275).

Widać z tego, jak dalece Lukas zasugerowana była tekstem Holstena. Zwróćmy uwagę, że celowo rozdzielone przez niego przypisy (gdyż jedne wskazywać miały na fosę przed palisadą, a drugie na fosę przed murami) nie zostały przez Autorkę zmienione, choć u niej nie ma ku temu powodu. Lukas pisze: „PU. T. 2, nr 83, 396; PU. T. 2, nr 510 [...]”, zamiast — jak by się wydawało — prawidłowego (pomijam oczywiście, że chodzi tu o strony, a nie o numery dokumentów) „PU. T. 2, nr 83, 396, 510 [...]” itd.

Fragment ten ważny jest jeszcze z innego względu. Zaraz po nim bowiem E. Lukas kończy przepisywanie artykułu R. Holstena z 1931 r., lecz nie zamierza rozstawać się ze swoim ulubionym autorem. Wraz ze zdaniem (s. 188, w. 8 d. i n.): „Zebranie wzmianek źródłowych dotyczących budowy wałów miejskich napotykało na duże trudności [podkr. JMP] z uwagi na znikomą ilość dokumentów”, Autorka przechodzi do streszczania (bo tym razem — wypada uznać — nie jest to już zwykłe przepisywanie) kolejnego opracowania R. Holstena pt. «Das Alter der pommerschen Stadtwälle»<sup>6</sup>. Na wstępie otrzymujemy informację, że wzmianki o istnieniu wałów miejskich można przytoczyć tylko w odniesieniu do kilku miast: Szczecina, Strzałowa, Gryfii i Pyrzyc. Po czym Autorka referuje:

E. Lukas, 1973, s. 188–189

Ludwik Kosegarten przytacza natomiast raport ówczesnego rektora uniwersytetu w Gryfii z 1523 r., w którym ten skarży się, iż władze miejskie chcą zmusić profesorów tej uczelni, a także kler do pracy przy budowie fosy miejskiej „... Hic est notandum summeque vigilandum, quod [sic — JMP] per totum mensem [...]” [L. Kosegarten < sic — JMP >, De academia Pom. ad evang. traducta, Gryfia 1839, s. 49].

W Strzałowie zaczęto budować nowe umocnienia w 1554 r. W dokumencie z tego roku czytamy: „... disse gude Stadt Stralsund mit Rundelen, Wellen und Muren nicht fertig” [„Buschattregister”, 1554 r., — „Baltische Studien” R. 14: 1850, z. 1, s. 71; — H. Hoogeweg, Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern. T. 2. Szczecin 1925, s. 739].

R. Holsten, 1932, s. 68

Ludwig Kosegarten (De academia Pom. ad evang. traducta, Greifswald 1839, S. 49) veröffentlicht zum Jahre 1523 einen Bericht des damaligen Rektors der Universität Greifswald, in dem dieser Klage führt, dass die Stadt die Lehrer der Hochschule und den Klerus zwingen wollte, bei der Anlage eines neuen Grabens mitzuarbeiten: „Hic est notandum summeque vigilandum, quod per totum mensem [...]”. [...] in Stralsund wenig später (1554) zu einem neuen Festungsbau schritt. Denn es war damals „disse gude Stadt Stralsund mit Rundelen, Wellen und Muren nicht fertig”, wie es im „Buschattregister” von 1554 heisst (Balt. Stud. 14, 1, 1850, S. 71; Hoogeweg, a. a. O. [czyli monografia: Die Stifter ... — JMP], II, S. 739).

Tylko co do Szczecina, który „[...] według dokumentu publikowanego przez R. Holstena — został od strony łądu otoczony mocniejszymi wałami i fosami w 1525 r.” E. Lukas (s. 188) nie miała już wyjścia i musiała powołać się w przypisie 38 na jego artykuł. Faktem jest bowiem, że Holsten pierwszy wydrukował ten dyplom z 1525 r., na podstawie oryginału deponowanego w ówczesnym szczecińskim Staatsarchiv, a w związku z tym nie wskazał drukowanego źródła, z którego tekst zaczerpnął.

W dalszych partiach artykułu z 1973 r. E. Lukas przechodzi już do typologii „elementów tworzących systemy obronne” miast (s. 189 n.). Jest to w zasadzie opis współcześnie istniejących fragmentów umocnień miejskich wraz z nakreśleniem ich rozwoju architektonicznego. Charakter tej części pracy nie pozwala naturalnie na odpisywanie, stąd uznać ją chyba można za oryginalne dzieło Autorki. Jednak ocena tych rozdziałów należy już do historyków sztuki.

Cały omawiany artykuł liczy, pomijając bogaty materiał ilustracyjny, około 19 stron druku, z czego blisko trzecia część przejęta została bez cudzysłowu, a prawie dosłownie (przy tym nie zawsze dokładnie!), z dwóch opracowań pyrzyckiego badacza o nazwisku Robert Holsten. To zaś deprecjonuje pracę w całości, jeżeli słowo plagiat nie straciło jeszcze swojego pejoratywnego wydźwięku.

W uzupełnieniu należałoby jeszcze sprostować sąd Autorki, której zdaniem (s. 181) Goleniów i Koszalin należały do miast łądowych. Oba te ośrodki były bowiem w średniowieczu miastami morskimi. Goleniów już w 1268 r. uzyskał zapewnienie Barnima I, że przy ujściu Iny nie będą pobierane żadne cła tak od jego własnych, jak i obcych statków<sup>7</sup>. Podobnie było w przypadku Koszalina, który poprzez rzeczkę Dzierżęcinkę połączony był z Zatoką (jeszcze nie jeziorem!) Jamno, stanowiącą jego okno na świat. Wszak to właśnie samodzielny handel morski Koszalina stał się przyczyną wojny z zazdrosnym Kołobrzegiem<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Monatsblätter [...] 46 (1932) nr 5, s. 65–68.

<sup>7</sup> Ten łaciński cytat jest znacznie dłuższy; nie chcę go dlatego w całości powtarzać, gdyż szkoda na to miejsca.

<sup>8</sup> PUB II, 864. Por. H. Lesiński, Z dziejów dawnego Goleniowa, Przegląd Zachodniopomorski 17 (1973) nr 2, s. 6 n.

<sup>9</sup> Zob. F. Treichel, Die Geschichte der Stadt Köslin, Köslin 1939, s. 19.



Pozostawiając ów nieszczęsny artykuł Ewy Lukas z 1973 r. przyjrzyjmy się z kolei jej książce, pięknie zresztą wydanej w 1975 r. przez Wydawnictwo Poznańskie. W przeciwieństwie do poprzednich, ta praca ma charakter wybitnie popularno-naukowy, ale jednocześnie — jak można sądzić — jest rozwinięciem tez zawartych w omawianym już artykule. Z owej zależności wynikają niestety podobne błędy. Znowu przez pojęcie Pomorza Zachodniego rozumie się województwo szczecińskie. Ponownie Goleniów uznany został za miasto „położone w głębi łądu” (s. 7). Powtórnie daty pierwszych wzmianek o murach miejskich podano za R. Holstenem (s. 8), bez wskazania na ich proveniencję. Sytuację tę upraszczał fakt, że w książce nie ma przypisów. Warto jednak zauważyć, iż we fragmentach opartych na opracowaniach L. Leciejewicza, A. Czacharowskiego czy W. Fenrycha wymieniono ich nazwiska. Holstenowi tego odmówiono także w dołączonej do pracy bibliografii (s. 99–100), choć znalazły się tam omawiane wyżej własne rozprawy Autorki.

Wstęp do książki, poświęcony rozwojowi historycznemu umocnień miejskich, jest stosunkowo krótki (s. 5–12). Dalej przechodzi już Autorka do opisu bram miejskich, baszt i murów (s. 13–32), by w kolejnej części dać krótką charakterystykę fortyfikacji poszczególnych miast (s. 33–98). Uważamy przeto, że szczegółowa ocena książki należy przede wszystkim do historyków sztuki. Nie sposób jednak nie ustosunkować się do niektórych kwestii.

Na s. 27 publikuje Autorka zdjęcie planu Gryfina wykonanego przez Lubinusa w 1618 r. Jest na nim wyraźnie zaznaczony cały ciąg murów miejskich, baszt i bram otaczających miasto z każdej strony. Tymczasem na s. 53 czytamy: „Pierwsze wzmianki historyczne dotyczące obwarowań miejskich [Gryfina — JMP] pochodzą z początku XIV wieku. W tym czasie miasto posiadało już kamienne obwarowania i trzy bramy: Bańską, Szczecińską i Mostową. Mury miejskie otaczały teren lokacyjnego miasta z trzech stron i dochodziły do rzeki, która stanowiła dostateczną obronę od zachodu”.

Sądzić by można, że E. Lukas nie wierzy Lubinusowi i skoro sama naocznie nie mogła przekonać się o istnieniu murów od strony Regalicy, uznała, że ich nigdy nie było! Dlaczego w takim razie pisze ona o Bramie Mostowej, która wszak położona była właśnie nad Regalicą i prowadziła do mostu, zbudowanego na tej rzece, zwanego przez źródła „Długim” (*pons longus*)<sup>10</sup>? Skoro istniała Brama Mostowa, wyraźnie zresztą zaznaczona przez Lubinusa, to musiały być również na tym odcinku mury miejskie. Cóż by pomogło zamknięcie drzwi, gdyby obok była wielka dziura, przez którą złodziej swobodnie wchodziłby do miasta? Gdyby zresztą E. Lukas zajrzała do starszych opracowań, np. Ludwiga Wilhelma Brüggemanna<sup>11</sup>, czy do nowszych, jak choćby Hugo Lemckego<sup>12</sup> (wydawałoby się, że historyk sztuki bez tego dzieła obejść się nie może!) i Friedricha Hayna<sup>13</sup>, dowiedziałyby się, że mury miejskie Gryfina od strony Regalicy rzeczywiście istniały, lecz zostały rozebrane w 1640 r.

Powyższe spostrzeżenia, przede wszystkim zaś fakt, że E. Lukas nie uwzględniła podręcznikowego w zasadzie opracowania H. Lemckego, powoduje, iż do większości jej wywodów trzeba się odnieść z wielką ostrożnością.

Na s. 14 Lukas „na podstawie dostępnych przekazów kartograficznych, ikonograficznych i analizy terenowej” ustala, jakie typy bram miejskich budowane były w poszczególnych miastach. Gryfino, że pozwolimy sobie pozostać przy tym przykładzie, zaliczone zostało przez nią do ośrodków, w których występowały wyłącznie bramy wieżowe. Następnie pisze Autorka, że niekiedy „w jednym mieście współistniały oba typy bram (wieżowy i szczytowy), jak to miało miejsce w Barlinku, Gryficach, Lipianach, Mieszkowicach, czy Stargardzie”. Otóż do właśnie takich miast zaliczyć trzeba też Gryfino, bowiem wspomniana przez nią Brama „Mostowa” (faktycznej jej nazwy nie znamy) była typową konstrukcją szczytową. Przekonuje o tym jeden rzut oka na plan Lubinusa.

Na tej uwadze chcielibyśmy zakończyć nasze refleksje spisane na marginesie „twórczości historiograficznej” Ewy Lukas. By nie poprzestać jednak tylko na krytyce, postaramy się obecnie, choć w ogromnym skrócie, podać najstarsze wzmianki o murach miejskich — co prawda nie wszystkich ośrodków zachodniopomorskich, lecz wyłącznie księstwa szczecińskiego w granicach z 1295 r. Dla tych bowiem miast dysponujemy w tej chwili odpowiednim materiałem źródłowym, a trzeba tu stwierdzić, że artykuł R. Holstena, w swoim czasie bez wątpienia wartościowy, w świetle najnowszych badań jest aktualny już tylko częściowo. Za nim zaś poszła E. Lukas, powielając wszystkie jego niedociągnięcia, a nie wnosząc w tym względzie nic nowego.

W Szczecinie na zarządzenie Barnima I z 1237 r. Niemcy mieszkający *infra munitionem et vallum* mieli należeć do parafii św. Jakuba. Nie bardzo wiadomo, co należy rozumieć przez termin *municio*. Jednak wymienienie go niezależnie od wałów wskazywać by mogło, że chodzi tu — zgodnie z tłumaczeniem K. Conrada — o mury miejskie<sup>14</sup>. Nie można wykluczyć możliwości, iż Szczecin już w 1237 r. na pewnych odcinkach broniony był wałem drewniano-ziemnym, na innych zaś murem. W sześć lat później miasto to otoczone było już fosą<sup>15</sup>. Mury miejskie istniały z całą pewnością już w 1283 r.<sup>16</sup> Charakterystyczne jest przy tym, że określano je zamiennie terminami *munitio* i *murus*. W 1268 r. wspomniana została Brama Młyńska, leżąca na obszarze dzisiejszego budynku KW PZPR przy Placu Żołnierza<sup>17</sup>. Od 1306 r. źródła wymieniają Bramę św. Ducha<sup>18</sup>, zaś od 1307 r. Bramę Passawską<sup>19</sup> i Panieńską<sup>20</sup>.

<sup>10</sup> PUB V, 2893 (1314 r.).

<sup>11</sup> Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preussischen Herzogthums Vor- und Hinterpommern, cz. II, t. I, Stettin 1784, s. 55.

<sup>12</sup> Die Bau- und Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Stettin, z. 6, Der Kreis Greifenhagen, Stettin 1902, s. 209.

<sup>13</sup> Das Stadtbild von Greifenhagen in seiner historischen Entwicklung, Greifenhagen 1930, s. 9, 14.

<sup>14</sup> PUB I, 348.

<sup>15</sup> Ibidem, 415, 416 (1243 r.).

<sup>16</sup> PUB II, 1256: *extra muros Stettinenses*; ibidem, 1261: *extra munitionem circa ciuitatem Stettin*; III, 1452 (1288 r.): *prope muros Stettin*; ibidem, 1494: *extra muros ciuitatis Stettin*.

<sup>17</sup> PUB II, 865. Por. H. Dziurła, w: Dzieje Szczecina, pod red. G. Labudy, t. II, Warszawa 1963, s. 161.

<sup>18</sup> Das älteste Stettiner Stadtbuch (1305–1352), hrsg. v. M. Wehrmann, Stettin 1921, nr 40.

<sup>19</sup> Ibidem, nr 149.

<sup>20</sup> Ibidem, nr 203.



Niezwykle szybko, bo już w 1277 r., uzyskało zezwolenie na budowę murów miejskich Dąbie<sup>21</sup>. R. Holsten przyjmował, że w dokumencie z tego roku mowa jest jedynie o umocnieniach drewniano-ziemnych, na co naprowadził go użyty tu termin *munitiones*, a nie *muri*<sup>22</sup>. To rozumowanie nie przekonuje jednak do końca. Po pierwsze — przykład Szczecina dowodzi, że obu pojęć częstokroć używano zamiennie. Po drugie — wały posiadało miasto zapewne już wcześniej i, co więcej — na ich wzniesienie mogło sobie z pewnością samo pozwolić. Tymczasem dokument z 1277 r. mówi wyraźnie, że władca wybuduje owe *munitiones* na własny koszt. Nie przypadkiem zresztą niewielkie Dąbie zostało tak szybko (nie wiadomo jednak, ile lat trwała budowa!) otoczone murami. Trzeba pamiętać, iż po zburzeniu książęcego grodu w Szczecinie miasteczko to stało się stolicą landwójtostwa szczecińskiego, a nawet całej dzielnicy. Dąbie było często odwiedzaną stacją książęcą, w nim przebywali urzędnicy zarządu terytorialnego, jego proboszczowie pełnili odpowiedzialne funkcje w kancelarii książęcej<sup>23</sup>. Dlatego Barnim I chciał jedynie umocnić miejsce swego pobytu. Pierwsza znana z bram miejskich Dąbia, mianowicie Młyńska, pojawia się w źródłach w 1312 r.<sup>24</sup> Mury miejskie istniały na pewno w 1346 r.<sup>25</sup>.

Gardźcowi nad Odrą nadał w 1283 r. Bogusław IV przywilej, na mocy którego *infra munitiones et terminos eius* książę nie miał wznosić żadnych umocnień na szkodę miasta<sup>26</sup>. W tym przypadku również nie bardzo wiadomo, czy chodzi tu już o mury, czy też jeszcze o wały. W każdym razie w 1309 r. mury miejskie już istniały<sup>27</sup>.

Kolejna wiadomość o murach miejskich pochodzi z Pyrzyc z 1301 r.<sup>28</sup> W początkach XIV w. miasto to otoczone było również fosą<sup>29</sup>. Jeszcze wcześniej, bo w 1279 r. wspomniany został jakiś wał. Nie wiadomo jednak, czy otaczał on Stare Miasto przez Pyrzycach (co bardziej prawdopodobne), czy też może miasto lokacyjne<sup>30</sup>. W Gryfinie mury miejskie wzniesione zostały przed 1314 r.<sup>31</sup>. Często zaś przytaczana za L. W. Brüggemannem<sup>32</sup> wiadomość, jakoby istniały one już w 1284 r., nie znajduje pokrycia w źródłach. F. Hayn próbuje ten dylemat rozwiązać poprzez hipotezę, że w 1284 r. otrzymało Gryfino prawo budowy murów, lecz że powstałe wówczas umocnienia były tylko drewniano-ziemne i na nich później wzniesiono kamiennie-ceglane<sup>33</sup>.

W Trzebiatowie nad Tolężą o murach miejskich słychać po raz pierwszy w 1325 r.<sup>34</sup> Ze stycznia 1360 r. pochodzi wiadomość, że Barnim III założył w Szczecinie klasztor kartuzów na Grabowie, któremu przekazał między innymi młyn w Trzebiatowie n. T. położony *tuschen der Zyngel und der Muren*<sup>35</sup>. Zdaniem F. Engla wskazuje to, iż miasto posiadało wówczas podwójne umocnienia<sup>36</sup>. Na ogół jednak owo dolnoniemieckie słowo (Zingel) oznaczało szeroki plac lub raczej szeroką drogę prowadzącą wokół murów miejskich<sup>37</sup>. W tym miejscu nie można nie wspomnieć, że Trzebiatów otoczony był wałem drewniano-ziemnym już w 1245 r.<sup>38</sup> Goleniów okalały mury miejskie z całą pewnością od 1334 r., kiedy to szpital św. Ducha określono jako położony *prope muros* — *civitatis Golnow*<sup>39</sup>.

Istnienie bramy miejskiej oraz wałów lub murów zostało potwierdzone też względem Bań w latach 1333 i 1345<sup>40</sup>.

W okresie późniejszym mury miejskie posiadały również Wkryujście i Pieńkuń. Nie wiadomo jednak, kiedy zostały one wzniesione. Nawet małe biskupie (potem kołbackie) Wierzbno, położone nad jeziorem Miedwie, dysponowało być może jakimiś obwałowaniami (*saepes de terra*), które klasztor kołbacki, po przejściu miasta, nakazał natychmiast zburzyć<sup>41</sup>.

Spośród miast księstwa szczecińskiego nigdy nie zostały opasane murami Police, Nowe Warpno i Widuchowa<sup>42</sup>.

<sup>21</sup> PUB II, 1066.

<sup>22</sup> R. Holsten, *Die älteste Befestigung*, s. 84.

<sup>23</sup> Por. choćby J. Walachowicz, *Landwójtostwo na Pomorzu Zachodnim. Kształtowanie się zarządu terytorialnego w dobie pokasztańskiej*, Poznań 1969, s. 65.

<sup>24</sup> PUB V, 2718: *ad pontem, qui est ante valvam molendini*.

<sup>25</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie, dział: Rękopisy i spuścizny, Zbiór odpisów dokumentów zachodniopomorskich z lat 1336–1350, sygn. 799–813 (dalej cyt. AP Sz., Zbiór odpisów, po czym następuje numer dokumentu), nr 810: *ecclesie Sancti Spiritus prope murum — civitatis Dam*.

<sup>26</sup> PUB II, 1277.

<sup>27</sup> PUB VII, 4734: *infra murum*; V, 3122 (1317 r.): *prope muros*.

<sup>28</sup> PUB IV, 2004: *extra muros*. Podobnie PUB V, 3058, 3128, 3165; VI, 3716; VII, 4553.

<sup>29</sup> PUB I, 570. Sfałszowany dokument noszący datę 1253 r., faktycznie zaś z okolo 1306–1317.

<sup>30</sup> PUB II, 1136.

<sup>31</sup> PUB V, 2893 (1314 r.): *a ponte longo usque ad murum*.

<sup>32</sup> Ausführliche Beschreibung (zob. przyp. 11), s. 55.

<sup>33</sup> Das Stadtbild (zob. przyp. 13), s. 7.

<sup>34</sup> PUB VI, 3834: *domui sancti Georgii extra muros*.

<sup>35</sup> H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, t. II, Stettin 1925, s. 597.

<sup>36</sup> F. Engel, *Treptow/Toll*, w: *Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte*, hrsg. v. E. Keyser, t. I, Stuttgart-Berlin 1939, s. 253.

<sup>37</sup> J. C. Dähnert, *Platt-deutsches Wörterbuch nach der alten und neuen pommerschen und rügischen Mundart*, Stralsund 1781, s. 561. Obok tego podstawowego znaczenia wyraz ten użyty być może także na określenie bramy miejskiej, która nie prowadziła na drogę wiejską(?) — „die nicht auf Landwege zuführen”.

<sup>38</sup> PUB I, 440. Zdaniem R. Westphala, *Zur Geschichte der Stadt Treptow a. T., Treptow a. T. 1892*, s. 6 *agger civitatis* oznacza tu mury miejskie, co raczej z góry można wyliczyć. W. Kuhn, *Die deutschen Stadtgründungen des 13. Jhs. im westlichen Pommern*, *Zeitschrift für Ostforschung* 23 (1974) z. 1, s. 23 domyśla się pod tym terminem jakichś obwarowań. Wydaje mi się jednak, iż chodzi tu raczej o jakąś groblę miejską. W tym znaczeniu wyraz ten w źródłach pomorskich pojawia się bardzo często.

<sup>39</sup> PUB VIII, 5190: *in capella hospitalis Sancti Spiritus prope muros nostre civitatis Golnow*.

<sup>40</sup> W układzie z Lipian z 1333 r. postanowiono, że wszelkie umocnienia na granicy pomorsko-brandenburskiej, z wyjątkiem umocnień Bań, mają zostać zniszczone; por. A. Breitsprecher, *Die Komturei Rörchen-Wildenbruch. Geschichte des Landes Bahn und Wildenbruch*, Stettin 1940, s. 97. Co do 1345 r. — zob. AP Sz., Zbiór odpisów, nr 709, 712: *ante valvam, que exitur versus Roreke*. Trzeba wszakże zauważyć, iż z planu miasta wykonanego przez Lubinusa wynika, że jeszcze w XVII w. budowa murów nie była ukończona. Nie można wyliczyć również i takiej sytuacji, że w związku z postępującym upadkiem miasteczka na pewnych odcinkach mury uległy zniszczeniu.

<sup>41</sup> PUB VI, 3914; H. Chłopocka, *Powstanie i rozwój wielkiej własności ziemskiej opactwa cystersów w Kołbaczu w XII–XIV w.*, Poznań 1953, s. 99. Najbardziej jednak przekonuje domysł, iż były to wały melioracyjne, doprowadzające też może wodę do młyna, który — w świetle tego samego źródła — miał zostać również zniszczony, i to także z polecenia opata kołbackiego.

<sup>42</sup> Zob. F. Engel, *Pölitz*, w: *Deutsches Städtebuch*, t. I, s. 212; O. Bruchwitz, *Neuarp*, *ibidem*, s. 206; W. Geisler, *Die deutsche Stadt. Ein Beitrag zur Morphologie der Kulturlandschaft, Forschungen zur deutschen Landes- und Volkskunde* 22 (1924) z. 5, s. 41, 107.



Niektóre z miast księstwa posiadały natomiast specjalne, budowane w pewnym oddaleniu od miasta warownie, których zadaniem było strzeżenie dróg, mostów i przepraw. Określane one były łacińskim terminem *propugnaculum* i stanowiły niezwykle istotny element fortyfikacji miejskich. Szkoda więc, że E. Lukas nie poświęciła im choć trochę uwagi. W 1306 r. książę Otto I zezwolił Gryfinu zbudować mosty na Regalicy i Odrze, zaś na wyspie między rzekami powstać miała grobla i *propugnaculum*, czuwające nad bezpieczeństwem przeprawy, a zarazem strzegące dojścia do miasta od strony doliny Odry. Można wręcz powiedzieć, iż było to oddalone przedbramie Bramy Mostowej<sup>43</sup>. Nieco później słychać o podobnej warowni w Szczecinie<sup>44</sup>.

Zamiast konkluzji wystarczy przypomnieć główny cel niniejszych uwag, uwidoczony w pierwszych zdaniach: nie miało to być podjęcie na nowo tematu użytego jako tytuł artykułu, lecz polemika z pewną metodą pisania historii. Mogłoby się wydawać, że krytyka jest już przedawniona, albowiem omawiane krytycznie – i to tylko w pewnym zakresie – prace Ewy Lukas ukazały się dość dawno temu. Istotnie, gdyby w recenzji zarzucano Autorce tylko przeoczenie jakichś, ważnych nawet faktów lub też błędną interpretację źródeł – recenzowanie po latach jej prac można by uznać za spóźnione i zbędne. Ale aspekt tej sprawy jest z całą pewnością szerszy. Przede wszystkim należy mieć na uwadze milczenie krytyki po stronie historyków sztuki, czyli w środowisku, z którym Autorka przez swoją profesję jest bliżej związana. Jej postępowanie „badawcze” przyjęto tam jako coś oczywistego. Historyk, zauważywszy osobliwości owej metody, powstrzymywał się kilka lat od wypowiedzenia opinii, czekając na echo najpierw z tamtej strony<sup>45</sup>. Na koniec niejako został zmuszony do podjęcia się niełatwego i niezbyt przecież miłego zadania. Trudno bowiem było się zgodzić, aby z bogatej bibliografii prac Roberta Holstena wyłączone zostały na cudzą korzyść dwie istotne pozycje, których tezy mogłyby dostać się do współczesnego obiegu naukowego nie sygnowane jego nazwiskiem. Dbałość o rangę historiografii polskiej obowiązuje również na takim jak niniejszy, wąskim odcinku, a działalność odległa od etyki naukowej wymaga napiętnowania, nawet jeśli dotyczy dóbr „martwej ręki”.

Jan M. Piskorski

<sup>43</sup> PUB IV, 2292 (1306 r.); V, 2806 (1313 r.). Por. R. Holsten, *Die älteste Befestigung*, s. 83.

<sup>44</sup> PUB VI, 3874 (1325 r.).

<sup>45</sup> Artykuł ten napisany został na przełomie lat 1981 i 1982, a więc na sześćdziesiąt lat przed ukazaniem się ostatniej z recenzowanych prac. Następnie wędrował on po kilku redakcjach, aby na koniec trafić do «Studiów Źródłoznawczych», gdzie maszynopis został złożony w maju 1984 r.